

NA SCENIE

Dama w szklarni ●●●●○○

Dziwne, że **Krzysztof Nazar** dopiero po raz trzeci wyreżyserował operę – po niedysiejszych dwóch udanych realizacjach dzieł Pendereckiego („Czarna maska” i „Król Ubu”) widać było, że czuje specyfikę teatru muzycznego. Nowa „**Dama pikowa**” Czajkowskiego w **Operze Krakowskiej** ma w sobie może pewną statyczność, a także monotonię dekoracji – wszystko rozgrywa się albo na schodach (nabrzeża rzeki lub pałacu), albo we wnętrzu z przeszkłonym dachem (pokój Lizy, sypialnia Hrabiny, mieszkanie Hermana, a nawet kasyno). Czasem też ruch sceniczny jest zbyt groteskowy, przez to że przesadnie odzwierciedla rytm muzyki. Jednak całość została poprowadzona z szacunkiem dla dzieła i dla solistów. Wśród tych wyróżnia się zwłaszcza Ewa Biegas w roli nieszczęsnej, namiętnej Lizy, i Artur Ruciński jako jej narzeczony, książę Jeleński. Krzysztof Bednarek kondycyjnie wy-



Ewa Biegas w roli Lizy

trzymuje potwornie ciężką partię Hermana, głównego bohatera, ale aktorsko jest niestety drewniany, aż trudno uwierzyć, że to właśnie do niego Liza miałaby żywić grzeszną namiętność. Od strony muzycznej całość sprawnie prowadzi młoda dyrygentka Iwona Sowińska.

DOROTA SZWARCMAN